

Mali Analfabeci.

Zanim dasz trzylatkowi tablet czy smartfon, zastanów się, czy dobrze robisz. Twoje dziecko może mieć później problemy z nauką czytania i pisania.

Dzisiejsze dzieci wiedzą, jak "przesunąć ekran" tabletu i obsłużyć menu, ale nie potrafią budować konstrukcji z klocków. Dzieci głupieją przez nowoczesne technologie - alarmuje Brytyjskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wykładowców. Dzieci nie tylko wolniej uczą się pisać, lecz w ogóle nie czują takiej potrzeby. Bo po co pisać, jeśli wystarczy przesunąć palcem po ekranie lub kliknąć, żeby znaleźć to, czego szukamy - pod alarmem brytyjskich pedagogów podpisują się polscy nauczyciele. Zachłyśnięci postępowaniem i mitycznym " duchem czasu" dorośli, niekiedy dla świętego spokoju i chęci wyciszenia marudzącego malucha, pozwalają na korzystanie ze swoich telefonów komórkowych, tabletów i laptopów. Skuszeni reklamą dorośli, przerażeni tym, że mogliby zaniedbać rozwój swojego dziecka, kupują swoim pociechom tablety, przeznaczone specjalnie dla najmłodszych. Efekt jest taki, że trzylatek faktycznie potrafi obsłużyć urządzenie zbyt skomplikowane dla jego babci, ale nie wie, jak złożyć z sobą cztery puzzle.

Według brytyjskich naukowców technologie cyfrowe zaburzają u dzieci rozwój zdolności motorycznych. Najmłodsze dzieci spędzają na zabawie z gadżetami długie godziny, na czym cierpi zręczność ich palców, ale również pamięć. Nauczyciele obserwują w związku z tym niepokojące zjawisko - uczniowie coraz częściej nie potrafią ręcznie wypełnić testu.

Tablety i smartfony ze swej natury działają na człowieka rozpraszająco- zarówno u dzieci jak i dorosłych. Jest to spowodowane nadmierną liczbą bodźców, których dostarczają. Tymczasem rozwój dziecka następuje przede wszystkim poprzez skupienie się na określonej czynności, często wymagającej pewnego wysiłku i wytrwałości. Taki właśnie rodzaj aktywności zapewniają przeglądanie i później czytanie książek, kolorowanie obrazków, układanie klocków. Brak umiejętności skupienia uwagi może stanowić jeden z najważniejszych elementów późniejszych trudności w nauce. Nauczenie się czytania i pisania (także liczenia) wymaga od dziecka całkowitego skupienia się na tych czynnościach- media cyfrowe pochłaniają całą uwagę dziecka - ale nie uczą go skupienia - tłumaczy Janusz Wardak, inicjator akcji " Mniej ekranu, więcej rodziny", lider i moderator Akademii Familijnej, wicedyrektor ds. wychowawczych Szkoły " Żagle" Stowarzyszenia Sternik.

Wielu polskich pedagogów martwi to, że dzieci nie tylko mają kłopoty z nauką pisania, lecz także wcale nie chcą się uczyć. Rozwój intelektualny dziecka jest ściśle związany z jego rozwojem motorycznym. Doświadczenie edukacyjne jest tym bardziej efektywne, im jest bardziej polisensoryczne" i aktywizujące emocje, działania ruchowe i manualne, wyobrażenie i mowę i planowanie. Doświadczamy wtedy sensu czytania i pisania oraz mocniej przeżywamy (mózg jest wszechstronnie w naturalny sposób stymulowany).

W trakcie konferencji Brytyjskiego Stowarzyszenia Nauczycieli i Wykładowców naukowcy dowodzili też, że zbyt częste używanie urządzeń elektronicznych prowadzi do nadwagi i agresywnych zachowań oraz przemęczenia Brytyjcy i polscy eksperci alarmują, aby rodzice kontrolowali czas, który ich dzieci spędzają na korzystaniu z nowoczesnych technologii, bo te wpływają negatywnie na rozwój umiejętności społecznych i fizycznych najmłodszych.

Biorąc pod uwagę negatywny wpływ nowych technologii na rozwój dzieci, warto rozważyć strategię, którą w wychowaniu pociech przyjęło wielu szefów firm technologicznych, a którą przypomniał na portalu Rodzinamedia.pl Janusz Wardak. Bill Gates, założyciel i szef firmy Microsoft, był fanem limitów ustalanych dla własnych dzieci w dostępności do komputera i konsoli. Nie inaczej było z nieżyjącym już Steve'em Jobs'em współzałożycielem i wieloletnim szefem firmy Apple. Dzieci Jobsa nie używały iPadów, a dostęp do technologii w ich domu był mocno ograniczony. Alan Eagle, szef działu komunikacji Google'a za śmieszne uważa przekonanie, że " aplikacja na iPadzie pozwoli moim dzieciom lepiej opanować sztukę czytania i pisania". Jego córka będąc uczennicą V klasy szkoły podstawowej, wciąż nie wiedziała jak korzystać z Google'a..Nie ma powodu, by dzieci nie opanowały tego, gdy będą starsze - mówił Eagle. Skoro więc sami założyciele i szefowie wielkich firm informatycznych byli tak ostrożni w udostępnianiu nowych technologii swoim dzieciom, może warto pójść za ich przykładem. Nasze pociechy nie będą z tego powodu społecznie upośledzone. Wręcz przeciwnie.

Jak nie zrobić z dziecka analfabety.

1. Kontroluj czas, który dziecko spędza na korzystaniu z nowoczesnych technologii. Dzieci do drugiego roku życia w ogóle nie powinny korzystać z urządzeń elektronicznych (telewizor, komputer, urządzenia mobilne).W wieku trzech - pięciu lat - maksymalnie do jednej godziny dziennie (łączny czas, tzw. screen- time), a starsze - maksymalnie dwie godziny dziennie. To łączny czas - dla wszystkich urządzeń.
2. Nie wolno traktować komórki czy tabletu jako uspokajacza dla niesfornego malucha. Dziecko na chwilę się uspokoi, ale niespokojne może być całe jego życie.
3. Trzeba zapewnić maluchowi inne formy zabawy- przeglądanie, a później czytanie książek, rysowanie, lepienie, układanie klocków, zabawę na świeżym powietrzu. Warto promować w domu kulturę czytania zamiast kultury nauki, niech książka i papier będą łatwiej dostępne niż telewizor i tablet.

Tekst na podstawie artykułu " Mali Analfabeci " Doroty Łosiewicz